

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcja 73, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Recepty Redakcji nie zwraca. Dyktant wydrukowania przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 30750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

SPRA PUBLIKACYJNE: nielubimy do czasu lub przesyła pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zmiana 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 10 gr., za wiersz jeden, ogłoszenia reklamowe — 30 gr., za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenia niżej 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za zamieszczenie 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za opóźnienie dozwolony 15 gr. Układ ogólny 6-cio kolumnowy, za tabelami 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany warunków ogłoszeń.

PRZED MATURĄ.

Zbliża się okres matury w szkołach średnich. Młodzież i jej rodziny ogarnięte już są tym specyficznym na strojem „maturalnym”, który najczęściej wyraża się w zdenerwowaniu o bustronem: młodzież „boi się” matury, rodzice nie umieją ukryć swego niepokoju, lub, co gorsza, sami pogłębiają i potęgają niepokój młodzieży.

Matura jest, niewątpliwie, ważnym etapem w życiu dorastającego pokolenia. Jest to pierwsza bariera, którą stawia przed nim życie i w której zdobyciu ma ono wykazać swą sprawność umysłową i nabytą pod czas nauki szkolnej wiedzę.

Nie należy jednak przesadzać trudności tego momentu.

Pedagogika polska traktuje egzaminy maturalne jako pewnego rodzaju sprawdzian wyników, osiągniętych podczas ośmiolletniego (jak dotąd) nauczania, bynajmniej jednak nie ma tendencji do traktowania tych egzaminów jako wysięgu z przeszłości.

Egzaminy maturalne wykonywane są przecież przez to samo ciało pedagogiczne, które doprowadziło młodzież do matury. Nauczyciele znają doskonale swych wychowawców, znają ich możliwości umysłowe, zasób posiadanej przez nich wiedzy. Wychowawcy nawzajem znają bardzo dobrze swych przewodników dotychczasowych, wiedzą czego od nich mogą wymagać i oczekiwać.

Prawda, w egzaminach maturalnych bierze udział, poza „swoim” per sonalem pedagogicznym, również i pewien czynnik „obcy” — delegat ministerjalny.

Byłoby jednak największą niedorzecznością upatrywać w delegacie „Heroda”, specjalnie nastanego, by dokonał „rzezi niewinnych”. Zadaniem delegata ministerjalnego jest raczej sprawdzenie ogólnego poziomu nauczania w danej szkole, aniżeli — poszczególnych maturzystów. Obecność delegata ministerjalnego może budzić niepokój raczej wśród pedagogów i kierowników tych szkół, gdzie nie wszystko jest „w porządku”, aniżeli wśród młodzieży.

Jeśli pomimo to egzaminy maturalne odbywają się zwykle w atmosferze niepokoju i zdenerwowania młodzieży, jeśli niekiedy towarzyszą im dramatyczne katastrofy, to źródła należy szukać czasem poza szkołą, w stosunkach rodzinnych wielu uczniów i uczennic.

Wieksość rodziców naszych uważa dotychczas świadectwo maturalne jako konieczny „glejt bezpieczeństwa”, który dzieciom ich ma zapewnić wstęp do „wyższych” regionów społeczeństwa, dać im możliwość zdobycia spokojnej i poważnej pozycji w życiu. Dla zapewnienia dzieciom tego „glejtu” rodzice częstokroć ponoszą ogromne ofiary, odmawiają sobie samych wypoczynku, wygód, gotowi są nadwierać nawet swe zdrowie.

Jest to piękne i chwalebne.

Nie jest natomiast ani pięknym ani chwalebne, jeśli rodzice wymagają od swych dzieci zbyt wysokiego — w stosunku do ich sił i zdolności — „oprocenowania” swych ofiar. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że nie wszystkie dzieci zdolne są do studiów wyższych.

Obowiązkiem pedagogów jest sprawiedliwe segregowanie młodzieży na kategorie zdolnej i niezdolnej do studiów wyższych. Uzyskanie papierku maturalnego przez młodzieńca, który nie jest w gruncie rzeczy zdolny do studiów wyższych, nie mu nie pomoże. Będzie on tylko zaważa w szkole akademickiej, będzie tym „wiecznym studentem”, tułającym się z wydziału na wydział, z uniwersytetu na uniwersytet, który żadnego celu realnego nie osiągnie.

Rodzice, którzy niemożność zdobycia matury przez swego syna lub córkę traktują jako specjalny objaw „nie wdzięczności” wobec poniesionych przez nich ofiar, którzy te „niewdzięczność” dzieciom wypominają, zaś miłości i poświęcenia swego używają jako bota, podcinającego ich do nadmiernych wysiłków, tacy rodzice postępują nierozsądnie, niepedagogicznie i stać się mogą mimowolnymi winowajcami tragicznych katastrof.

Zarówno w świadomości rodziców jak i młodzieży należy rozwinąć i wpociec mocne przekonanie, że celem nauki szkolnej nie jest zdobycie matury, ale przygotowanie młodzieży do samodzielnego życia, do użytku dla społeczeństwa, z możliwym szczęściem i zadowoleniem własnym. Matura nie jest patentem ani na szczęście

cie, ani na powodzenie w życiu, ani sprawdzianem użyteczności jednej jednostki w społeczeństwie. Dlatego ani rodzice ani młodzież nie powinni traktować niedopuszczenia do matury czy też obciążenia się na egzaminach jako katastrofy życiowej, która łamie przyszłość.

Ujemne wyniki wysiłków maturalnych powinny być jedynie wskazówką, że młodzieniec, któremu nie udało się matury osiągnąć powinien szukać swej przyszłości nie w szkołach akademickich, ale zawodowych. Nie znaczy to wcale, że się przez to „deklasuje”, że spada do jakiejś niższej kategorii społecznej, staje się społecznym pariasem.

Wyszkolenie zawodowe nie jest bynajmniej czemś gatunkowo niższym ani gorszym od wykształcenia t. zw. wyższego. Mówi się już dzisiaj u nas, nawet na terenie ciał ustawodawczych o konieczności oparcia przyszłego ustroju państwowego (w ramach zmiennej konstytucji) na pierwiastkach zawodowych. Państwo i społeczeństwo będzie zdrowie i mocne, gdy posiadać będzie setki tysięcy pożytecznych i owocnie pracujących zawodowców, nie zaś — sarkających i zawiedzionych w swych nadziejach maturzystów.

Odpowiednie nastawienie psychiczne całego społeczeństwa, w szczególności zaś — rodziców i krewnych tej młodzieży, która wkrótce stanie do egzaminów maturalnych, wytworzy niezbędną w tym okresie dla młodzieży i ciał pedagogicznych spokojność, który jest koniecznym warunkiem zarówno normalnego przebiegu samych egzaminów jak i zdrowia fizycznego i duchowego młodzieży.

Asper.

Stanowisko Francji w sprawie Dyktatoratu Mocarstw.

Wierność zasadom i przepisom Ligi Narodów.

PARYŻ, (Pat). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Rada Ministrów po ożywionej dyskusji ustaliła wytyczne memorandum Paul-Boncoura, które nie ma stanowić właściwej kontroli planu Mussoliniego, lecz raczej omawiać ma ogólne zasady tego projektu.

Francja — według memorandum — gotowa jest współpracować nad konsolidacją pokoju pospolu z Anglią, Italią i Niemcami, gdyż te cztery państwa ponoszą wielką odpowiedzialność za losy Europy, odpowiedzialność, u sankcjonowaną przez inne państwa, które przyznały im stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Mając za cel utrzymanie pokoju zgodnie z zasadami paktu, zawartego w Locarno oraz paktu Brianda-Kelloga, te cztery mocarstwa odbywać będą narady celem znalezienia wspólnych formuł rozwiązania wszystkich zagadnień w dziedzinie wzajemnych stosunków państw europejskich. Niekorzystne zagadnienia obchodzące bezpośrednio inne państwa, będą musiały być zbadane przez zewnętrzne mocarstwa, państwo zainteresowane zostanie wezwane do uczestniczenia w obradach od samego początku. Współpraca dokonywać się będzie ściśle w ramach Ligi Narodów. W ten sposób sygnatariusze tego rodzaju paktu zaufania będą musieli ocenić przedewszystkiem właściwość wprowadzenia w życie szeregu przepisów paktu Ligi Narodów, które są i pozostają ściśle z sobą związane.

Oczywiście artykuł 19-ty istnieje.

Istnieje jednak również artykuł 3-ci, który postanawia, że we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju światowego, rozstrzyga Zgromadzenie Ligi, — dalej artykuł 10-ty, stwierdzający, że członkowie Ligi Narodów zobowiązują się do poszanowania chro-

Racławice — bojownikowi o wolność.

Dar grupy ludowej B.B.W.R. dla pułkownika Sławka.

Polska ma nowego ziemianina, jest nim zasłużony obywatel Walery Sławek. Został właścicielem zagrody w Racławicach, w państwowej wiosce. Na zagrodach kiedy się lala w boju za Ojczyznę krew chłopską, tam, gdzie białe sukmany krakowskie rzedem pędziły, jak ongiś piechota wybraniecka Batorego, z równą na wroga ochotą, z nastawionymi na sztorc kosami, tam gdzie każde dziecko polskie wie, iż na wezwanie syna Litwy, Naczelnika Kościuski, stanęli w szeregu pańszczyźniany chłopcy, by wywalczyć wolność dla wszystkich, a dla siebie równe prawa, tam słusznie było dać kawał ziemi i dach, długoletniemu żołnierzowi o Niepodległość.

Z pośród polityków, którzy się poświęcają pracy nad skonsolidowaniem grup społecznych w jedno ciało państwowotwórcze i oddane pracy dla Państwa, plk. Walery Sławek jest jednym z najbardziej konsekwentnych, najbardziej też zrozumiałym. Grupa ludowa B. B. W. R. uznając zasługi Prezesa Sławka, wydała w niedziele śniadanie, na którym byli obecni również członkowie prezydium B.B.W.R. oraz p. wicemarszałek Car i ofiarowała plk. Sławkowi „Zagrodę racławicką”.

Prezes grupy ludowej B. B. poseł Kiekał, wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując zasługi prezesa Sławka w zjednaniu rzesz właścicieli, do idei pracy dla dobra Państwa, której to idei jest sam żywym przykładem. „Za coraz głębiej sięgające uświadomienie wsi, prowadzone pod kierunkiem p. prezesa, za wyrobienie pełnowartościowych obywateli z ludzi związanych z ziemią ojczyzną, należy się Panu pułkownikowi cześć

i wdzięczność wsiowego społeczeństwa”.

Na te gorące słowa odpowiadał niemiennie serdecznie pułkownik Sławek. Nie jest mu obca ciężka praca przeorowania jałowych gruntów i zarosłych chwastami nieużytków. Czyli to do dzisiejszego politycznej, i czyni do dziś dnia. Życzyćby Mu należało, hojnych pól w obydwoch dziedzinach, i obfitych dożynek, jako gospodarzowi na niwie polskiej. W przemowie swej nazwał siebie Pan Pułkownik sędzią Racławiczan, i wyraził niepełną nadzieję, że wspólny z ludem wiejskim wysiłek, da najsilniejsze podstawy Państwu. Na ożywionej pogawiedzi, omawiającej warunki nowej siedziby pułkownika Sławka, zakończono zebranie.

Hitlerowcy dążą do opanowania władzy w Gdańsku.

Rozbite dotychczasowej koalicji.

GDANSK, (Pat). Sytuacja wewnętrzna polityczna Wolnego Miasta Gdańska uległa powikłaniu. Koalicja, na której opiera się Senat Wolnego Miasta, została faktycznie rozbita. Biorąc prawnie Senat ogłasza dziś, że blok Zjednoczenia narodowego, t. j. jedna z trzech partii, wchodzących do koalicji senackiej, zawiązała Senat, iż większość bloku nie popiera złożonego przez Senat projektu ustawy o pełnomocnictwach. Wobec tego Senat uważa, że koalicja, na której się opiera, jest zerwana i projekt ustawy o pełnomocnictwach z Volkstagu wycofuje.

Z drugiej strony jak się dowiadujemy, partia narodowych liberałów, wchodząca w skład bloku Zjednocze-

Audjencje u p. Prezydenta.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 4 b. m. w godzinach popołudniowych posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Bułgarii p. Roberta, który wręczył Panu Prezydentowi swe listy odwoławcze.

Komitet Ekonomiczny Ministrów.

WARSZAWA, (Pat). We wtorek dnia 4 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera A. Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy gospodarcze a między innymi sprawa pomocy żywnościowej dla ludności Podkarpacia i Kresów Wschodnich sprawa akcji obniżenia kosztów targowych i ubojowych oraz sprawa akcji terenowo-budowlanej.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

P. dr. Adam Rose, dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych wygłosił niedawno odczyt na temat: „Wschodnio-europejskie państwa rolnicze wobec światowej konferencji Gospodarczej”.

Zdaniem p. Rose — wśród współczesnych narodów dojrzało już przekonanie, że nie można zwalczyć światowego kryzysu, jeżeli każdy kraj państwowy będzie patetykował się na własnej grzędzie. Przekonanie to stanowi sprzyjający moment dla przyszłej światowej konferencji finansowej i gospodarczej. Państwa rolnicze, zgrupowane w t. zw. „wschodnio-europejskim bloku rolniczym” — już się przegłosowały do uprzedniego sformułowania swego jednolitego stanowiska. Należy pamiętać, że w całokształcie życia gospodarczego na kontynencie europejskim 8 państw rolniczych, jak Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia i Węgry, obejmujących łącznie blisko półtora miliona km. kw. powierzchni, a zamieszkałych przez 98 mil. ludności — odgrywa doniosłą rolę. Podstawą bytu gospodarczego tych państw, których ludność w 82,3 proc. jest rolnicza, był wywóz artykułów rolnych, którego globalna wartość w ostatnim roku dobrej koniunktury wynosiła 4 miliony fr. szwajcarskich. Bilans handlowy bloku państw rolniczych kształtował się w okresie przedkryzysowym po wyeliminowaniu wewnętrznych obrotów „nie dystrybucyjnych” ujemnie, zamykając się w roku 1929 biernym saldem 832 mil. fr. szw. Również w zakresie pozostałych pozycji bilansu płatniczego, wykazywały te państwa stałe w stosunku do państw trzecich biernie saldo. Najważniejszą pozycję stanowiła obługa pożyczek zagranicznych, obciążając bilans płatniczy tych państw (bez Jugosławii) sumą wahającą się w granicach 1 mil. dolarów. Wzrosty przeznaczone na obsługę długów zagranicznych, stanowiły zawsze w krajach bloku agrarnego ważny odcinek globalnej wartości wywozu, a mianowicie: (okres przedkryzysowy) dla Bułgarii — 16 proc., Polski — 24 proc., Rumunii — 28 proc., Jugosławii (bez długu prywatnego) — 29 proc., a Węgier — 48 proc. W takich warunkach utrzymanie równowagi gospodarczej mogło mieć miejsce, dzięki ciałemu napływowi nowych kapitałów do państw Europy Środkowej.

A więc, już z powyższego, widzimy cel państw rolniczych Europy Centralnej i Wschodniej. Jest nim: zapewnienie trwałej i zdrowej równowagi ich bilansu płatniczego. Aby kraje te mogły wywiązywać się ze swych zobowiązań finansowych, winny im państwa wierzytelności umożliwić wywóz ich artykułów w należących rozmiarach i po należytych cenach. Aby kraje te mogły się stać poważnym konsumentem artykułów krajów przemysłowych, należy im zapewnić odpowiedni dopływ kapitałów długotrwale w celu przeprowadzenia inwestycji niezbędnych do podniesienia ich dochodu społecznego.

Bez tego nie!

Trzydzieści tysięcy owiec zrznięto i spalono w Argentynie tylko dlatego, że nie można było ich sprzedać.

W najbliższym już czasie ma być wydane rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o dostawach dla Skarbu Państwa oraz instytucji emerytalnych.

Dostawy i roboty państwowe będą odgdy wykonywane przy użyciu sił krajowych i surowców pochodzenia polskiego.

Narazie wład. zebrała opinię zainteresowanych w sprawie dostaw instytucji gospodarczych (Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowej i Handlowej i t. p.).

W NIEMCZECH.

Hitlerowski „urząd” do spraw zagranicznych.

Kierownik, A. Rosenberg, określa jego cele.

BERLIN, (Pat). Kierownik urzędu do spraw polityki zagranicznej partii narodowo-socjalistycznej Alfred Rosenberg, którego nominacja na to stanowisko wywołała szerokie echa zwłaza w prasie sowieckiej, złożył oświadczenie, w którym charakteryzował znaczenie tego nowego urzędu. Rosenberg oświadczył m. in.:

Niemcy odzwiedają obecnie liczne zainteresowane osoby, przyjeżdżające ze wszystkich części świata. Zachodzi potrzeba, aby ci ludzie kierowani byli natychmiast do odpowiedniej centrali narodowo-socjalistycznej. Dalsza ste-

ria działania urzędu stanowi obserwacja wydarzeń zagranicznych i pogłębianie wiedzy o działalności poszczególnych osób. W zakresie zadania zagranicznego urzędu do spraw polityki zagranicznej partii narodowo-socjalistycznej wchodzi również spracowanie w zgodzie z teoriami wroch dach, obszaru naddunajskiego, problemu niemieckiego równouprawnienia i wciągnięcia do pracy młodych ludzi, którzy kiedyś mogą być powołani do współdziałania w kształtowaniu się losów Niemiec na terenie międzynarodowym.

Seldte — kuratorem przysposobienia młodzieży

BERLIN, (Pat). Minister pracy Seldte został mianowany przez prezydenta Rzeszy przewodniczącym kur-

ratorjum przysposobienia młodzieży. Jak wiadomo min. Seldte jest pierwszym przewodniczącym Stahlehlmu.

Obcokrajowcy nie będą mogli wykonywać wolnych zawodów w Niemczech.

BERLIN, (Pat). Pruski minister spraw wewnętrznych wyjął okólnik, w którym zaleca władzom ze względu na nadmierną ilość lekarzy, dentyków i aptekarzy w Niemczech ograniczyć wydawanie zezwoleń na pra-

cietykowanie tych zawodów. Okólnik zastrzega, że obcokrajowcy w przyszłości nie mogą liczyć na otrzymanie zezwoleń na odbywanie praktyki w Niemczech.

POBICIE POLAKÓW.

ESSEN, (Pat). W Kolonii grupa osób, wśród których było kilku w mundurach partii narodowo-socjalistycznej, napadła na chłysty polski, współpracownika konsula R. P. w Essen Lejka oraz prezesa Związku Polskich Robotników Rolnych Józefa Patkowskiego. Zostali oni pobici do krwi. Patkowski dotychczas przebywał w szpitalu. Prezydent polski w Kolonii wyraził konsulowi posłannictwa w Essen ubolewanie z powodu zajścia.

(Dalsze depesze z Niemiec na str. 2-giej).

